

Nie spałem jeszcze (jakby to było dziwne, nie spać w Noc Sylwestrową... - och, starość nie radość, niestety), więc przyszło mi do głowy, by zarejestrować powitanie Nowego Roku.

W młodości bywało inaczej, byłoby nienormalne spać w Sylwestra, teraz człowiek się dziwi, że nie śpi. Traktując tę witrynkę wspominkowo, to opisywany tu wielokrotnie Stanisław miał brata Mieczysława, z którym, jak być może uważniejsi Czytelnicy zauważyli, wiązała mnie pierwsza i silna więź koleżeńska. Zaczynaliśmy razem naukę w pierwszej klasie szkoły podstawowej, mieszkaliśmy w jednej kamienicy na Targówku, po wyzwoleniu przez wiele następnych lat, praktycznie do metrykalnej dorosłości, często mimo sporych odległości (te pierwsze lata w Sokolniku), spotykaliśmy się regularnie, a już do stałego obyczaju w tamtych latach naszej młodości i dorastania, należały moje odwiedziny w Sylwestra u Mieczysława, spanie w Ich (mieszkał z Mamą, Staszek już się tułał bardzo wcześnie po świecie) mieszkaniu przy ulicy Święciańskiej 12 (chyba dobrze pamiętam), też na Targówku. Mieszkanko jednopokojowe... Potem nasze drogi się rozeszły, ale to inna opowieść, zresztą w wątku o Staszku odrobinę poszerzona. Wspominam to, bo podczas filmowania sylwestrowych fajerwerków, myśli kręciły mi się wokół ś.p. Mietka...

Zarejestrowałem zatem ten przełom roku, powitanie Nowego Roku. Przyznam, czemu dałem również wyraz w gadaniu do siebie podczas filmowania, że jakby ginęła tradycja w narodzie. Zresztą spójrzcie Państwo sami. Plik jest bardzo ciężki, gdyż sfilmowałem ponad 20 minut tej fety noworocznej, waży 115 MB więc trzeba chwilkę odczekać zanim się wczyta, no i przypominam o konieczności ręcznego zakończenia, przyciskiem STOP.

PS

Doszedłem jednak do wniosku, że to zbyt duży kawałek filmu, podzieliłem go zatem na cztery.

